

(Il Tempo - A.Serafini) Mercato jest otwarte, ale w Trigorii spowalnia. To kwestia konieczności, ale też wyborów. Ostatnie spotkanie między Spallettim i Massarą potwierdziło chęć poczekania na najlepszą okazję, aby skompletować zespół bez zmiany równowagi, którą wypracował do tej pory w szatni trener.

Na chwilę obecną oczy są skierowane na przybycie bocznego napastnika, który będzie mógł wejść w rotację, bez zmiany hierarchii w formacji: z wydłużonym czasie wydłuża się w konsekwencji również lista zaznaczonych nazwisk. Wśród nich wrócił Ntep, kameruński skrzydłowy (z francuskim paszportem), 24-latek z Rennes. znalazł się na celowniku Romy co najmniej półtora roku temu (i Lazio ostatniego lata), jego kontrakt wygasa w czerwcu, zdecydował się go nie przedłużyć z francuskim klubem, w oczekiwaniu na zmianę otoczenia i najlepszą propozycję. Dlatego też w Trigorii rozpoczęli ocenę, odkrywając karty Wolfsburga, który na ten moment dokonał największych kroków, aby zagwarantować sobie występy gracza. Walka zatem trwa na wielu stołach.

W najbliższych dniach Massara czeka na rozwinięcie rozmów prowadzonych z PSG w sprawie Jese (problemem jest żądanie wynagrodzenia ponad 3 mln euro netto za sezon) i Chelsea w sprawie Musondy, szczególnie obserwowanego przez Conte, po tym jak chłopak wrócił do Londynu. Holendrzy El Ghazi i Depay zostają na razie w drugim rzędzie. Potem pomyśli się też o przybyciu pomocnika, co jest uznawane przez Spallettiego za drugorzędną operację, zwłaszcza jeśli nie będzie możliwości pozyskania gracza, który zaaklimatyzuje się natychmiastowo w Serie A. Podoba się, ale kosztuje zbyt dużo, Sanson, wyceniany przez Montpellier na 10 mln euro(...).

Autor: abruzzo